

Newsletter Życie Akademickie styczeń 2019

Zawartość:

1. Z „Życia” uczelni.....	2
2. Relacje z uczelnianych Wigilii	3
3. Puchar Mistrzów Świata w siatkówce we Wrocławiu	5
4. Mateusz Kulejewski: <i>Biegiem przez 2018 rok</i>	5
5. Justyna Cieplik: <i>Zaproszenie do Erasmusa</i>	7
6. Wywiad z praktykantami Erasmusa z Czech: Petrem Skorvanem i Ivaną Stranską.....	8
7. Oczyma „Pepika” czyli jak nas widzą tak nas piszą – część III	10
8. Through the eyes of a Pepik – fine feathers make fine birds – vol.3.....	11
9. Agnieszka Wojtysiak: Szkolimpolenie – biwakowanie.....	12
10. Katarzyna Bulińska: Osiągnięcia Studenckich Kół Naukowych.....	15
11. <i>Radosna Uczelnia</i> w anegdotach i wspomnieniach spisanych przez Henryka Nawarę.	17

Sprostowanie

Do ostatniego - grudniowego numeru newslettera „Życia Akademickiego” - wkradł się niezamierzony błąd. Autorką tekstu poświęconego IV Międzynarodowej Konferencji Naukowej „*Aktywność ruchowa na obszarach górskich Polski i świata*” jest Pani dr Beata Blachura, a nie Pan dr Piotr Zarzycki.

Za zaistniałą pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Redakcja „Życia Akademickiego”

Z „Życia” Uczelni

Prof. dr hab. Krzysztof A. Sobiech odznaczony Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości

Dnia 8 maja 2018 roku dla uczczenia 100-lecia Odzyskania Niepodległości oraz na pamiątkę Odrodzenia Państwa Polskiego, uchwałą Rady Ministrów został ustanowiony okolicznościowy Medal 100-lecia Odzyskania Niepodległości.

W dniu 17 grudnia 2018 roku w Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego w zastępstwie Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego – Wojewoda dolnośląski Paweł Hryniak wręczył Medale 100-lecia Odzyskania Niepodległości - grupie kombatanów, naukowców, działaczy społecznych i związkowych oraz duchownych, wśród której został odznaczony prof. dr hab. Krzysztof A. Sobiech.



Fot. A. Nowak

APEL KOLEGIUM REKTORÓW UCZELNI WROCŁAWIA I OPOLA

Wstrząśnięci tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, apelujemy o rozwagę, umiar w słowach, uspokojenie emocji, obniżenie temperatury sporów na tle ideologicznym, politycznym, światopoglądowym.

Wzajemny szacunek, otwartość, tolerancja i zrozumienie dla inności to fundament niezbędny do budowy każdej społeczności.

Nie zgadzamy się na mowę nienawiści w żadnej formie i pod żadnym politycznym czy światopoglądowym sztandarem. Zapowiadamy „zero tolerancji” dla takich zachowań w naszym środowisku oraz wsparcie i pomoc dla każdej inicjatywy, która ma na celu walkę z wszelkimi przejawami agresji w życiu publicznym.

„Dobre praktyki menadżerskie w sporcie”

Katedra Komunikacji i Zarządzania w Sporcie zorganizowała trzecie spotkanie z cyklu: "Dobre praktyki menadżerskie w sporcie". Gościem spotkania była Alicja Tchórz - znakomita polska pływaczka, która realizuje się także w dziedzinach sponsoringu i marketingu sportowego, inicjując powołanie do życia platformy pn. "Nasi Mistrzowie".

Zawodniczka przybliżyła studentom praktyczne aspekty pracy menedżera sportu.
D. Kutryn

Święta, święta i po świętach....

Najsympatyczniejszy w roku czas, czas bożonarodzeniowo – noworoczny za nami. Jak co roku „maraton” spotkań świątecznych zainicjowali Seniorzy naszej uczelni.

18 grudnia w Sali Kominkowej odbyło się Spotkanie Oplątkowe JM Rektora z emerytowanymi już pracownikami, zorganizowane przy współudziale Centrum Historii Uczelni. Wzięło w nim udział liczne grono seniorów, obecne władze uczelni, byli rektorzy oraz zaproszeni goście.



JM Rektor przedstawił zgromadzonym krótką informację o sytuacji uczelni, licznych osiągnięciach w minionym roku, a także o dobrej kondycji ekonomicznej. Zapoznano również gości z planami na nowy, 2019 rok.

Po części oficjalnej zaproszono przybyłych do świątecznego stołu, na którym nie zabrakło tradycyjnego barszczu, pierogów i ryby. Życzono sobie nawzajem dużo zdrowia, optymizmu i pogody ducha.



Kolejnym spotkaniem świątecznym było spotkanie wigilijne przedstawicieli Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego z Senatem i Władzami Uczelni. JM Rektor podziękował studentom za dotychczasową współpracę, życzył Świąt pełnych spokoju, wyciszenia i rodzinnego ciepła.



Uroczystość odbyła się w stołówce studenckiej „Kardamon”, zaś oprawę muzyczną zapewnili sami wszechstronnie utalentowani studenci.



Tuż przed Świątami natomiast – 21 grudnia – odbyło się największe spotkanie świąteczne – spotkanie JM Rektora ze wszystkimi pracownikami Uczelni. W pierwszej części spotkania przedstawiono zgromadzonym aktualną sytuację uczelni. Jak zaznaczył Rektor – ubiegły rok był czasem wielu trudnych decyzji i wyzwań, ale jednocześnie bardzo dobrym czasem dla Akademii. Przodujemy w rankingu wyższych uczelni wychowania fizycznego oraz otrzymaliśmy dwie kategoryzacje „A”: na Wydziale Wychowania Fizycznego oraz na Wydziale Fizjoterapii.

Jak co roku podziękowano pracownikom od-



chodzącym na emeryturę i tym samym kończącym pracę na naszej uczelni.

Następnie, w holu budynku P4, odbyło się spotkanie wigilijne, podczas którego życzone sobie wzajemnie radosnych, spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia oraz dużo wytrwałości w realizacji noworocznych planów.

Okres świąteczno - noworoczny na naszej uczelni zamknął Uniwersytet Trzeciego Wieku spotkaniem z władzami uczelni 11 stycznia br.



Tegoroczne spotkanie rozpoczął ZPT Kalina, który zapewnił w tym roku oprawę muzyczną większości spotkań bożonarodzeniowych.

Życzenia złożyli: Prorektor ds. Nauczania dr hab. Ryszard Bartoszewicz, oraz przedstawicielka Rady Programowo-Naukowej dr Walentyna Wnuk (doradca Prezydenta Miasta Wrocławia ds. Seniorów). Po raz pierwszy gościliśmy przedstawicieli Komendy Miejskiej Policji w osobach komisarz Eweliny Rosy oraz młodszego aspiranta Michała Kawalca, którzy w semestrze letnim będą nadzorować organizowaną w naszej Uczelni Akademię Bezpiecznego Seniora.

Spotkanie poprowadziły: kierownik UTW AWF we Wrocławiu dr Regina Kumala, Przewodnicząca Samorządu Studentów UTW AWF we Wrocławiu Mirosława Jarosz-Czajkowska oraz Beata Łupińska. Tegoroczne spotkanie obfitowało w wiele emocjonujących przeżyć związanych z prezentacją twórczości własnej studentów-seniorów oraz dokonaniem grup przygotowanych pod opieką m.in. dr Anny Malskiej - Śmiałowskiej i mgr Anny Strużyk. Szczególnym momentem spotkania była w tym roku krótka licytacja przedmiotów przekazanych przez studentów-seniorów, z której symboliczny dochód przekazano na potrzeby samorządu studentów UTW. Spotkanie zakończyło wspólne biesiadowanie.

L.P.

Fot. H.Nawara, A. Nowak

Puchar Mistrzów Świata w Siatkówce 2018 we Wrocławiu

Puchar aktualnych Mistrzów Świata w Siatkówce FIVB 2018 odwiedził stolicę Dolnego Śląska. Najpierw zaprezentowano go w Szkole Podstawowej nr 12, po południu natomiast zawiązał do Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. W Katedrze Zespołowych Gier Sportowych pracują na co dzień szkoleniowcy mini siatkówki, młodziczek i kadetek SMS Junior Wrocław. Młodzież, a zwłaszcza wspomniane kadetki to niewątpliwie przyszłe reprezentantki Polski w siatkówce. Obecnie występują na parkietach pod szyldem AZS AWF WROCŁAW.



Puchar wywołuje niemałe emocje wszędzie tam, gdzie się pojawia. Tak było również na naszej uczelni. Każdy mógł zrobić sobie zdjęcie bądź dotknąć tego cennego trofeum, które tak niedawno wywalczyli nasi siatkarze.

L.P.

Fot. M. Ściślak

Biegiem przez 2018.

W każdy nowy rok ludzie wchodzą podsumowując stary, nie inaczej jest wśród sportowców. Tu jednak, poza wynikami na zawodach, do podsumowania można włączyć wszelkiego rodzaju gale i bale sportowców, gdzie nie tylko forma decyduje o sukcesie. Kapituła wyborcza złożona z ludzi otaczających profesjonalny sport wybiera wśród mistrzów tego, którego sukces odbił się szczególnym echem w ciągu minionych 12 miesięcy. Wydaje się, że w tej sytuacji sportowcy AWF mają najciężiej. W końcu trafiają na uczelnie najczęściej jako czynni sportowcy, najwyższe lokaty są więc dla nich i normą i koniecznością. Potrzebują czegoś „ekstra”, żeby się wyróżnić. Tym bardziej cieszy, że w tegorocznych plebiscytach pojawiły się nazwiska wrocławskich AWF-iaków. Najgłośniej było o przedstawicielach dyscyplin biegowych. Łukasz Krawczuk i Rafał Omelko w ubiegłym roku zdobywając halowe mistrzostwo świata 2018 w męskiej sztafecie 4x400,



zapewnili sobie wysokie miejsce w kilku plebiscytach, m. in. Słowa Sportowego i Gazety Wrocławskiej. W najbardziej medialnym, 84. plebiscycie na najlepszego sportowca roku Przeglądu Sportowego, jako członkowie zespołu, zajęli 16. miejsce tuż za podwójnymi złotymi medalistkami 2018 w wioślarstwie, Robertem Lewandowskim, czy Bartoszem Kur-

kiem. Słowo Sportowe przyznało również nagrodę za biegowe osiągnięcia prof. Janowi Chmurze, za zdobycie Korony Maratonów Ziemi. Wykładowca naszej uczelni, pokazał, że jest znakomitym praktykiem, przygotowując swój organizm do długodystansowego biegu na każdym z kontynentów. W ścisłej czołówce plebiscytu na najpopularniejszego trenera według czytelników Słowa Sportowego, znalazł się również Marek Rożej, szkoleniowiec opiekujący się... oczywiście biegaczami. Zawodnicy, których trenował występowali we wspomnianej już złotej sztafecie 4x400, którą opiekuje się laureat plebiscytu Gazety Wrocławskiej na najlepszego trenera 2018 roku, Józef Lisowski. Ten z kolei w biegach jest człowie-

kiem instytucją. To właśnie od nazwiska wieloletniego trenera AZS AWF Wrocław, polskich czterystumetrowców nazywa się „lisowczykami”.

Samo środowisko akademickie, również będzie miało z pewnością jak co roku możliwość wybrania najlepszych z najlepszych. Bal Sportowca na uroczystej gali Życia Akademickiego zbliża się już wielkimi krokami. Miałem przyjemność prowadzić to wydarzenie kilka lat temu, kiedy najlepszym sportowcem wybrany został Mateusz Masternak. Zjawił się osobiście, dla wielu sportowców to ważne chwile. W zeszłym roku najlepszym sportowcem uznany został Rafał Omelko. Nie da się ukryć, że ma szansę powtórzyć ten wyczyn.

Mateusz Kulejewski

XXVI Plebiscyt Życia Akademickiego

5 marca 2019 roku

na najpopularniejszego sportowca
i trenera Akademii Wychowania
Fizycznego we Wrocławiu i Klubu Sportowego
AZS-AWF we Wrocławiu

Zaproszenie do Erasmusa



Drodzy studenci AWF Wrocław!

Właśnie ruszyliśmy z nowym naborem do programu Erasmus+ na rok akademicki 2019/2020. Czekają na Was przygoda życia, więc przyjdźcie do naszego biura, napiszcie maila, zadzwońcie lub zaczepcie nas na Facebooku. Odpowiemy na Wasze pytania i pomożemy w wyborze miejsca docelowego Waszej przygody Erasmus. I nieważne, czy studiujecie wychowanie fizyczne, fizjoterapię, turystykę i rekreację czy sport – dla każdego znajdzie się miejsce!

A jest gdzie jechać! Mamy umowy z partnerami z 73 uczelniami w 20 krajach. Czekają na Was uczelnie bliskie i dalekie, w ciepłych i zimnych krajach, w małych i dużych miastach, ale zawsze takie, w których znajdziecie przyjaciół na całe życie, poznacie nową kulturę i język, spróbujecie życia na własną rękę.

Sprawdźcie, gdzie Wam będzie najlepiej: w słonecznej Portugalii, tajemniczej Finlandii, poukładanych Niemczech, gościnnej Słowenii czy Turcji kuszącej urokami Wschodu. Może spotkacie miłość życia? Zainspirujecie się do założenia własnej firmy? Poznacie nowe sposoby studiowania i zdobywania wiedzy?

Gdy będziecie szukać pracy po studiach, semestr lub dwa za granicą będzie dowodem dla przyszłego pracodawcy, że znacie język obcy, nie boicie się wyzwań, jesteście zorganizowani i łatwo odnajdujecie się w nowym środowisku.

A jeśli myślicie, że pół roku poza domem to za dużo, to spróbujcie wyjazdu na praktykę w ramach Erasmusa. Możecie wyjechać na 2 lub więcej miesięcy do zagranicznego przedsiębiorstwa hotelarskiego, firmy sportowej czy rekreacyjnej, placówki naukowo-badawczej, organizacji non-profit lub do innych instytucji (szpitale, przychodnie, szkoły itp.) i tam w bezpieczny i kontrolowany sposób sprawdzić, jak pracuje się za granicą.

Jeśli martwi Was wasza sytuacja finansowa i to, czy dacie radę się utrzymać za granicą, możecie skorzystać z dodatkowego finansowania w ramach programu POWER.

Kto raz pojedzie na Erasmusa, chce więcej! Nasi absolwenci wracają po studiach do miejsc, w których spędzili semestr lub dwa: odwiedzają przyjaciół, szukają stałej pracy, by tam zamieszkać, otwierają własne firmy. Ci, którzy byli na praktykach zagranicznych, otrzymują stamtąd oferty pracy. Nasi Erasmusi są otwarci, chętni do pomocy, wiedzą, że gdziekolwiek rzuci ich życie, dadzą sobie radę. Nie straszne im żadne wyzwania. **Więc dołączcie do tej ekipy, a nie pożałujecie!**

Justyna Cieplik

Rozmowa z praktykantami Erasmusa: Ivaną Stranską i Petrem Skorvanem

Co Państwa sprowadziło do Polski?

P.S. Mnie sprowadziła do Polski moja dziewczyna. Zawsze wiedziałem, że tu prawdopodobnie skończę. I to była bardzo dobra okazja. Znalazłem ofertę wyjazdu do Wrocławia i z niej skorzystałem.

A Pana dziewczyna jest Polką?

P.S. Tak, spotykamy się już rok, dlatego Wrocław nie jest obcym miastem dla mnie. Od stycznia podejmuję tu pracę, w Hali Stulecia. **Czyli zapuszcza Pan korzenie w Polsce?**

P.S. Zgadza się.

A Pani, co Panią sprowadziło do Polski?

I.S. Szukałam ciekawego stażu w całej Europie. Dostałam pozytywną odpowiedź od Pani Moniki (Ileckiej – Folcik – przyp. red.) i powiedziałam sobie „dlaczego nie, to miłe wyzwanie”.

A co takiego ciekawego Pani Monika Państwu zaoferowała?

P.S. Jeszcze w Ostrawie, na Uniwersytecie działałem w Studenckim Towarzystwie Naukowym i tam poznałem osobę – odpowiednika Pani Moniki. Pani Monika zna tę Panią. Od Niej dowiedziałem się, że AWF Wrocław poszukuje osób na staż.

Pani też w ten sposób odpowiedziała na anons Pani Moniki?

I.S. Przez facebooka. Nasza koordynatorka Erasmusa powiedziała, że poszukujecie graficznego designera

Czym się Państwo zajmujecie podczas swojego pobytu na naszej Uczelni?



P.S. Studiuję język angielski, literaturę. Tutaj zajmuję się tłumaczeniami. Z polskiego na angielski, z angielskiego na polski nie, bo nie dałbym sobie rady. Tłumaczę na angielską wersję uczelnianej strony internetowej, teksty na Erasmus Open Day.

I.S. Ja już skończyłam studia. Zajmuję się projektowaniem graficznym książek, okładek i ilustracji.

To znaczy, że Pan jest bardziej humanistą?

P.S. Chyba można tak powiedzieć.

To rozumiem, że z kolei Pani jest bardziej „ściśła”?

I.S. Coś w tym stylu, zrobiłam kilka plakatów i grafik promocyjnych, np. na Erasmus Open Day.

Również do „Życia Akademickiego” wykonała Pani dwa rysunki do tekstu Pana Petra

I.S. Tak (śmiech)

Ok, zatem wiemy dlaczego wybrali Państwo Wrocław. A jak się Wam podoba sama Polska? Czy odwiedzaliście jakieś inne miasta?

P.S. Oprócz Wrocławia, byłem jeszcze w Sopocie, Gdańsku, tak więc nie za bardzo znam Polskę...poza Wrocławiem oczywiście.

I.S. Odnoszę takie wrażenie, że w Czechach panuje chyba takie przekonanie, że do Polski jest za blisko i nie ma tu nic ciekawego do obejrzenia. Częściej jeżdżą Polacy do Czech niż Czesi do Polski. Nie mniej jednak byłam już, poza Wrocławiem, w Warszawie, Krakowie i w Karkonoszach. Były to jednak tylko wyjazdy jednodniowe.

Mają Państwo wielu znajomych w Polsce? Pan, wiadomo, ma dziewczynę...

A Pani?

P.S. Znam wielu Polaków, studentów z Wrocławia, którzy byli na wymianie erasmusowej w Ostrawie w zeszłym roku.

I.S. Znam wielu Polaków, ale najbardziej bliscy są mi Polacy, których spotkałam jeszcze na Uniwersytecie w Ostrawie, podczas wymiany erasmusowej. Studiowaliśmy przez razem jeden semestr Współpracujemy też z polskimi szkołami, bo wiadomo...blisko granicy. U nas panuje przekonanie, że polska grafika, nie tylko komputerowa, jest na dobrym poziomie.

P.S. Na wysokim poziomie to są generalnie polskie filmy (śmiech), kinematografia. Polskie kino jest jednym z najlepszych w Europie.

A propos filmów....czechosłowackich seriali telewizyjnych. Państwo jesteście młodzi, ale u nas w latach 80 szalona popularnością cieszył się serial „Szpital na peryferiach”.

P.S, I.S. (śmiech) „Nemocnice na kraji mesta” !!!

A wracając do pobytu we Wrocławiu, co Wam się tutaj szczególnie podoba?

P. S Zdecydowanie fontanny - koło Hali Stulecia, z pokazem multimedialnym, Afrykarium w ZOO, Aquapark – bardzo podoba mi się możliwość wypływania na zewnątrz. Bardzo lubię restaurację Mango mama – z kuchnią indyjską, uwielbiam Rynek – bardzo ładne miejsce, teraz jest Jarmark Bożonarodzeniowy, więc jak mogę, to nie chodzę (śmiech).

I.S. Oczywiście centrum miasta, ale najbardziej wystawy i galerie artystyczne, życie kulturalne miasta.

Ok, a jak Państwo postrzegają ludzi, Polaków?

Nigdy nie miałem z Polakami problemu.

Pan świetnie charakteryzuje naszą polską mentalność w swoich felietonikach pisanych do „Życia”.

P.S. Taaaa... (śmiech)

Spotkała mnie tylko jedna dziwna rzecz. Byłem u fryzjera. Rozmawiałem z Panią dużo, kiedy powiedziałem, że jestem Czechem – zamilkła. Przestała się o cokolwiek pytać.

I.S. Nigdy nie miałam takiego problemu. Świetnie się z Polakami zawsze dogaduję.

A polskie wady? Co Was najbardziej kole w oczy?

P.S Wrocław, jak wiadomo, jest miastem kraśniali, ale także walających się wszędzie butelek, bardzo się to rzuca w oczy.

A Państwa znajomość polskiego?

P.S. Jeszcze na Uniwersytecie w Ostrawie miałem półroczny kurs języka polskiego, potem spotkałem swoją dziewczynę i zacząłem się doskonalić, grałem w gry komputerowe po polsku, zacząłem czytać po polsku.

Filmy po polsku też Pan oglądał?

P.S. Jedynym, jaki obejrzałem po polsku był „Shrek” (śmiej się). A tak to, jak tylko mam okazję rozmawiać z kimś po polsku – to rozmawiam.

A Pani się dopiero uczy polskiego?

I.S. Tak, co tydzień chodzę na jedną godzinę zajęć z polskiego. Ale nie idzie mi to.

P.S. Mówi się, że polski i czeski to podobne języki. Ale nie zawsze. Takim przykładem jest słowo *frajer*, które ma negatywne znaczenie w języku polskim, w czeskim wprost odwrotnie. Ma znaczenie neutralne lub nawet trochę pozytywne.

I.S. Dla mnie problemem jest Wasze *ł* i te wszystkie „ogonki”. Problemem są też *sz*, *cz*. U nas to jest jedna litera *š*, *č*. Mam problem

z czytaniem. Rozumiem w mowie, gorzej z czytaniem.

Pani już jutro kończy swój pobyt w Polsce, a Pan już się zdecydował na osiedlenie tu?

P.S. Tak, ja już jestem zdecydowany. W mojej rodzinie to normalne. Rodzice przenieśli się ze Słowacji do Czech, ja natomiast jeszcze bardziej na północ.

Zapraszamy zatem do częstszych odwiedzin naszej uczelni i do zobaczenia.

P.S., I.S. Do zobaczenia.

Rozmawiała Ligia Poniatowska

Oczyrna Pepika – czyli jak nas widzą, tak nas piszą – część 3

Štastný nový rok (Szczęśliwego Nowego Roku), moi drodzy Polacy. Mam nadzieję, że wszyscy zaczęliście Nowy Rok z wszystkimi palcami u rąk na miejscu. Jak wszyscy wiemy, Polacy mają długą historię zwalczania represyjnych reżimów i praw, nawet tych rozsądnych. Mówię o tegorocznym zakazie używania fajerwerków w mieście, z wyjątkiem jednej godziny przed i po północy 31 grudnia. Jest to dobry pomysł, a byłby jeszcze lepszy, gdyby ludzie się tym przejmowali, ale przecież nie ma lepszego sposobu na powitanie Nowego Roku niż narażanie się na utratę kończyn poprzez odpalanie fajerwerków. Muszę jednak powiedzieć, że szanuję Wrocław za decyzję o nie organizowaniu pokazu fajerwerków – czasem trzeba podjąć mądre decyzje – choć są one bardzo niepopularne. Choć czasem pewne decyzje są ani mądre, ani popularne, a i tak są podejmowane – i dlatego obecnie możemy robić zakupy jedynie w jedną niedzielę w miesiącu. Z wyjątkiem Niedzieli Palmowej, gdyby jednak Jezus zdecydował się

na ponowne zejście na ziemię by kupić pierogów – nigdy nie wiadomo.



A skoro mowa o prorokach, to miałem już przyjemność spotkania jednego w tramwaju. Mówił o ogniach piekielnych i okropnym głodzie, i ostrzegał wszystkich, by gromadzili wodę i żywność, bo wkrótce nie będzie ich wcale. Z początku myślałem, że jest wariatem, aż zrozumiałem, że prawdopodobnie odnosił się do wszystkich niedziel bez handlu. Szkoda, że nie mamy takich proroków w Ostrawie. Najbliższy odpowiednik fanatyków religijnych

jakich można u nas spotkać, to miłe, uśmiechnięte panie praktykujące buddyzm, sprzedające boskie ciastka czekoladowe. Przez chwilę zastanawiałem się nad dołączeniem się do nich tylko po to, żeby otrzymać przepis na te ciasteczka.

Podoba mi się także to, że te ciasteczka są dostępne cenowo także dla studentów, czego niestety nie można powiedzieć o jedzeniu na moim najulubieńszym rynku na świecie, Rynku wrocławskim.

Mam na myśli jarmark bożonarodzeniowy, który trwał w tym roku bardzo długo. Szczerze mówiąc, jako student nie mam jeszcze dochodów pozwalających mi wydawać pieniądze na głupoty, ale nawet jakbym zarabiał 10 000 zł miesięcznie, to i tak nikt nie wmówiłby mi, że wydanie 30zł na małą kiełbasę to nie jest zdzierstwo. Nie rozumiem jak ktokolwiek z czystym sumieniem mógł kupić szaszłyk w hurcie za 70 zł, sprzedać go za dwudziestokrotnie więcej i spać spokojnie w nocy, wiedząc że zdziera krocie z turystów.

Choć rozumiem, że może dla turystów może być fajnie i romantycznie przedzierać się przez tłum, poruszając się w ślimaczym tempie, będąc popychanym przez gderliwych ludzi i być naciągany na kupowanie strasznie drogiego jedzenia.

Wydaje mi się, że lepiej byłoby, gdyby ludzie gdzie indziej wydawali swoje pieniądze. Na przykład na WOŚP. Nigdy nie widziałem w Czechach akcji charytatywnej na taką skalę, i chociaż jestem nieco sceptycznie do niej nastawiony, to muszę przyznać, że wy, Polacy, jesteście w tym aspekcie o krok dalej niż my, i zdziwiony, że jeszcze nikt u nas nie wpadł na taki pomysł. Obywatele w każdym wieku i z każdego środowiska brali udział w WOŚP. Widok małych dzieci zbierających pieniądze na szpitala dziecięce chwyta za serce...

Do zobaczenia! Wszystkiego dobrego
w Nowym Roku 2019!

Petr Skorvan

Through the eyes of a Pepik - Fine feathers make fine birds - vol.3

Štastný nový rok, my dear poles. I hope you all enter the new year with all fingers attached to your hand. As we all know, Polish people have a long history of fighting off oppressive regimes and laws, even the sensible ones. I am speaking of this year's prohibition of using fireworks in the city with the exception of one hour before and after midnight on 31st. A good idea, it would be even better if people seemed to care about it, but I assume there is no better way to welcome the new year than by exposing yourself to the risk of losing your limbs. Though I have to say that I respect the city for deciding not to organize a firework, sometimes the smart decisions have to be done, even

though they are vastly unpopular, and sometimes decisions that are both unpopular and not smart are done anyway, that's why we can now only shop one Sunday of the month. With the exception of Palm Sunday, just in



case Jesus decided to come back to Earth again and buy some Pierogi, you never know.

Speaking of prophets, I already had the pleasure of meeting one in the tram, he was speaking of hellfires and terrible famine, he warned everyone to stock water and food for there will be none of it. At first, I thought he was a fool until I realized that the famine he was referring to is probably all the niedziele bez handlu. I wish we had prophets like this in Ostrava, the closest we get to religious fanatics are pleasant smiling ladies practicing Buddhism who are selling heavenly chocolate cookies. For a short while, I was considering joining their cult just to obtain their recipes.

I also like that their cookies are affordable even for students, which cannot be said about the food on my most favorite square in the world, at the Rynek.

I am speaking about the Christmas market that took place for well over an eternity. Truth to be said as a student I still don't have an income that I could spend on nonsense, but even if I had an average salary of 10 000 zł per month no one would change my mind

about the fact that paying 30 zł for a small kielbasa is a theft. How could anyone with a clear conscience buy a shashlik for 70zł and sleep well at night, knowing that he had supported this scam on tourists, is beyond me. Though I understand that for tourists it may be romantic if their idea of romantic is being stuck in a crowd, moving on a snail's pace, being pushed by grumpy people and getting scammed for paying enormously overpriced food targetted on tourists.

Simply put, people are better off spending their money elsewhere. For example WOSP. I've never seen a charity event of this scale in Czechia before, and I have to say even though I am a bit skeptical about it, this is where you, poles, are one step ahead of us and I am confused as to why no one had thought of that yet. Citizens of all age and background participated. Surely, small children collecting money for children hospital is a heart-warming idea...

Until then, good luck in 2019.

Petr Skorvan

SzkOLIMPolenie

I tak oto kolejna część szkolenia alpejskiego za nami! W dniach 11-13 stycznia 2019 roku pojechaliśmy w Izery sprawdzić w terenie wiedzę zdobytą podczas prelekcji o zimowym



biwakowaniu i nawigacji. Każdy miał okazję przekonać się na własnej skórze, jakie znaczenie ma temperatura

komfortu śpiwora podczas nocy pod namiotem na ośnieżonej polanie, pokonać własne słabości torując drogę podczas marszu w śniegu po pas, czy przekonać się o użyteczności kompasu w terenie.

Wróćmy jednak do początku. 11 stycznia we wspaniałych nastrojach, nieświadomi tego, co



nas czeka, wyjechaliśmy pełnym pociągiem do Szklarskiej Poręby, skąd przesiadliśmy się w kolejny, w kierunku Jakuszyc.



Droga nie była długa, a jednak zdawało się, jakbyśmy znaleźli się w innej strefie klimatycznej. Opuszczając deszczowy Wrocław, Jakuszyce powitały nas zimą w pełni. Pełni determinacji, różnym tempem wyruszyliśmy na 3,5 godzinny marsz w kierunku Chatki Górzystów, gdzie planowaliśmy się rozbić. Dla wielu z nas było to pierwsze doświadczenie poruszania się

z dosyć ciężkim plecakiem, śpiworem, karimatą i namiotem w terenie górskim, brodząc w śniegu.



Po dotarciu na miejsce dokonano podziału „administracyjnego”. Każdy wybrał swoją działkę, okopał się od sąsiadów i przystąpił do stawiania „domu”. Okazało się, że rozbicie namiotu na śniegu podczas wietrznej pogody, nocą, sprawia większe problemy niż podczas prób w pokoju, szczególnie, gdy ma się pomieszane pałaki z sąsiadem i coś jakby nie pasuje... Finalnie wszyscy szczęśliwie się zakwaterowali i przystąpiono do popisów kulinarnych; owsianki, zupki chińskie, a nawet spaghetti parowało z nad kuchenek gazowych w naszych namiotach. Podczas nocy część osób spała twardym snem, a inni jakby czuwali pilnując obozu.

Drugiego dnia, ze względu na warunki pogodowe, zmieniono pierwotny plan trasy i ponownie udaliśmy się na pociąg do Szklarskiej Poręby, skąd wyruszyliśmy w kierunku Łabskiego Szczytu. Zimowe krajobrazy skryte pod osłoną nocy dnia poprzedniego, wprawiały w zachwyt i dobre nastroje. Jednak tego dnia musieliśmy obdarzyć się dużym zaufaniem, gdyż grupę prowadzili wymiennie szkoleniowcy, według aplikacji OsmAnd. Pod wieczór, mniej lub bardziej zmęczeni szczęśliwie dotarliśmy do Schroniska pod Łabskim Szczytem, gdzie po długo wyczekiwanym prysznicu zgromadziliśmy się na integracji. Gry

zespołowe, Soplica, mafia, Soplica, wspólne śpiewanie, Soplica, długie rozmowy, Soplica – wieczór upłynął w miłej atmosferze.

Kolejny dzień rozpoczęliśmy od przypomnienia podstaw nawigacji i bazując na OsmAnd wyruszyliśmy w kierunku Borówczanych Skał. To była ta łatwiejsza część. Spod Borówczanych Skał za pomocą mapy i kompasu wyznaczyliśmy azymut na żółty szlak i kierując się pod kątem 270 stopni wymaszerowaliśmy w obranym kierunku. Napotykalimy różne wyzwania, ale dobre humory dopisywały podczas całego przemarszu. Raz po raz ktoś stawał się celem wyrzucanych śnieżek, zbierał deszcz śniegu spływający z choinki przypadkiem

potrząśniętej przez idącą nieopodal osobę, albo zapadał się w śniegu po kolana, a nawet po pas.

Szliśmy uparcie do przodu, choć czasem dało się słyszeć komentarze w stylu: *Złapałam gumę!* Na szczęście wspieraliśmy się w każdej chwili i nie szczędziliśmy sobie cennych rad, np. gdy kolega stanął bezradnie przed masą śniegu sięgającą mu barków, zastanawiając się jak się przebić, ktoś krzyknął: *Płyń!*

Po dojściu do żółtego szlaku, i to w komplecie, nasza euforia była tak wielka, że do Szklarskiej Poręby zeszliśmy właściwie marszobiegiem.

Tekst i foto: Agnieszka Wojtysiak



Osiągnięcia Studenckich Kół Naukowych

Studenckie Towarzystwo Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego rozpoczyna cykl prezentacji osiągnięć Studenckich Kół Naukowych.



Pierwszym prezentowanym Studenckim Kołem Naukowym jest Occupational Therapy Physiotherapy (SKN OTP) prowadzone przez dr Dominikę Zawadzką z Katedry Terapii Zajęciowej Wydziału Fizjoterapii AWF Wrocław, które zostało założone 16 kwietnia 2018 roku.

Celem koła SKN OTP jest poprawa jakości życia osób z różnymi dysfunkcjami poprzez identyfikację potrzeb i wskazanie ergonomicznych rozwiązań umożliwiających codzienne funkcjonowanie.

Poniżej prezentujemy najważniejsze osiągnięcia SKN OTP (wystąpienia czynne na konferencjach od maja do grudnia 2018r):

- II Ogólnopolska Konferencja Naukowa dla Młodych Naukowców „Wieczór Naukowca 2018 – Wokół człowieka”, AWF Wrocław (maj 2018) - wyróżnienie w sesji nauk o zdrowiu pracy p. Pauliny Pajor IIr. TZ pt. *Proces terapii zajęciowej w oparciu o interwencję terapeutyczną dziecka ze spektrum autyzmu*

- II Ogólnopolska Konferencja Naukowa dla Młodych Naukowców „Wieczór Naukowca 2018 – Wokół człowieka”, AWF Wrocław (maj 2018) - wystąpienie p. Anny Szwedzkiej IIIr. TZ pt. *Wspólna Inicjatywa Architektoniczna*.

- "Wrocławskie Dni Zdrowia Publicznego", Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich Wrocław (maj 2018) – wystąpienie p. Pawła Kozłowskiego Ir. IIst. Fizjoterapii pt. *Interdyscyplinarność zespołu organizacyjnego, a planowanie projektu jako innowacyjne rozwiązanie wpływające na skuteczność przedsięwzięć zdrowotnych i społecznych*.

- "Sprawni dzięki technice", Politechnika Wrocławska (maj 2018) - interdyscyplinarne, międzyuczelniane wystąpienie p. Katarzyny Lis IIr. Wydział Architektury PWR oraz p. Aleksandry Hameli IIr. TZ pt. *Wspólna Inicjatywa Architektoniczna - interdyscyplinarny projekt na rzecz likwidacji barier*.

- Gala Wspólnej Inicjatywy Architektonicznej, AWF Wrocław (maj 2018) - wystąpienia studentów wszystkich grup projektowych przedstawiających projekty Wspólnej Inicjatywy Architektonicznej w VIII edycji programu WIA

- "Wrocławsko - Opolskie Dni Integracji", Politechnika Wrocławska (listopad 2018) - interdyscyplinarne wystąpienie p. Kingi Kasprzycy Vr. Wydział Architektury PWR oraz p. Katarzyny Olszewskiej IIr. IIst. Fizjoterapii pt. *Wspólna Inicjatywa Architektoniczna studencka integracja międzyuczelniana*.

- Kongres Zdrowia Publicznego, Warszawski Uniwersytet Medyczny (grudzień 2018) – wystąpienie p. Pawła Kozłowskiego IIr. IIst. Fizjoterapii pt. *Interdyscyplinarność jako czynnik zwiększający skuteczność zespołów w projektach zdrowotno-społecznych*.

SKN OTP jest kołem prezentującym wysoką aktywność nie tylko na tle merytorycznym, ale również organizacyjnym, włączając

się niejednokrotnie we współorganizację wielu przedsięwzięć:



- II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej dla Młodych Naukowców „Wieczór Naukowca 2018 – Wokół człowieka” organizowanej przez Studenckie Towarzystwo Naukowe AWF we Wrocławiu

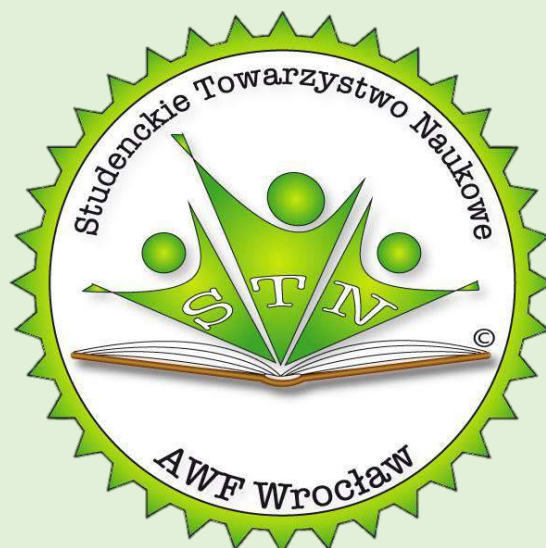
- Gali Wspólnej Inicjatywy Architektonicznej (WIA) – programie, w której brały udział Politechnika Wrocławska (Wydział Architektury, Wydział Architektury Wnętrz i Wzornictwa) oraz nasza Akademia;

- XIV Forum Integracyjnego „Nowe Pomocze Techniczne dla Osób z Niepełnosprawnością” organizowanego z inicjatywy Posła na Sejm p. Sławomira Piechoty.

We wrześniu 2018 roku studenci Terapii Zajęciowej uczestniczyli również w międzynarodowych Targach Rehabilitacyjnych REHACARE i na ich podstawie opracowali raport przedstawiający nowoczesne rozwiązania dedykowane osobom z różnymi dysfunkcjami i ich opiekunom.

W najbliższym czasie studenci SKN OTP wezmą udział w XI Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej TYGIEL 2019 „Interdyscyplinarność kluczem do rozwoju”, w której łączą siły dwa kierunki: Terapia Zajęciowa i Fizjoterapia, przygotowując prace opierające się na działalności zespołu interdyscyplinarnego w podnoszeniu efektywności procesu terapeutycznego.

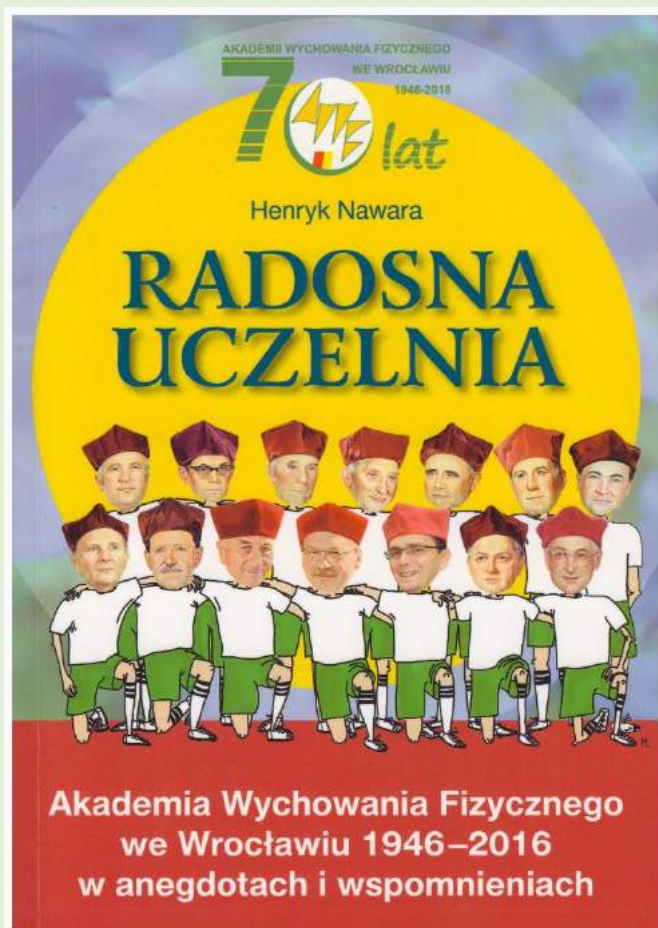
Gratulujemy dr Dominice Zawadzkiej oraz studentom SKN OTP osiągnięć i zapału do pracy. W imieniu STN życzymy realizacji nowych pomysłów i dalszych sukcesów!



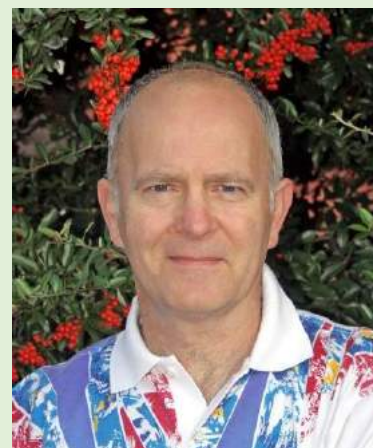
Pełnomocnik Rektora ds.
Studenckiego Towarzystwa Naukowego
AWF we Wrocławiu
dr Katarzyna Bulińska

Fot. K. Bulińska

Radosna Uczelnia w anegdotach i wspomnieniach spisanych przez Henryka Nawarę



Znicze



Kilka lat temu ukazał się w „Gazecie Wyborczej” nekrolog informujący o tym, że zmarł Stanisław Maksymowicz. Nazwisko i wiek „pasowały” do naszego Maksa, dlatego wszystkich nas zelektryzowała i zasmuciła ta wiadomość. A jak zareagował na nią będący w znakomitej formie, zdrowy jak rydz lotnik z AWF-u? Stanisław Maksymowicz przeczytał, gdzie i kiedy ma się odbyć pogrzeb, pojechał na cmentarz – jak sam to określił – zobaczyć, kto przyszedł się z nim pożegnać. Przed wejściem na cmentarz przy kiosku z kwiatami zauważył odwróconego do niego tyłem, dawno niewidzianego kolegę z czasów studiów. Stanął za przyjacielem i zaczął przysłuchiwać się jego rozmowie ze sprzedawczynią:

– Chciałbym kupić znicze. Wie pani, umarł mi kolega z roku.

– Ile?

– Dwa.

– Które?

– Te najtańsze.

W tym momencie Stanisław Maksymowicz trącił przyjaciela w ramię i się odezwał:

– To ja się z tobą w akademiku zupą dzieliłem, a ty mi, skurczybyku, kupujesz dwa znicze! I to te najtańsze...?

Staruszek na widok Staszka złapał się za serce i nogi się pod nim ugięły. „Niewiele brakowało – komentował zdarzenie Maksymowicz – a to ja na jego grobie musiałbym postawić te dwa znicze po złoty pięćdziesiąt za sztukę”.

H. Nawara



Fot. Okładka autorstwa Alicji Kruk